

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 września 2020 roku

**Sąd Rejonowy dla Łodzi - Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Tomasz Kalsztein

Protokolant: st. sekr. sąd. Ewa Ławniczak

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2020 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa P. M.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powoda P. M. kwotę 1.068,95 zł (jeden tysiąc sześćdziesiąt osiem złotych dziewięćdziesiąt pięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 stycznia 2019 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądza od powoda P. M. na rzecz pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 576,35 zł (pięćset siedemdziesiąt sześć złotych trzydzieści pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;
  - a) od powoda P. M. z zasądzonych w punkcie 1 (pierwszym) świadczenia kwotę 421,27 zł (czterysta dwadzieścia jeden złotych dwadzieścia siedem groszy);
  - b) od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 172,07 zł (sto siedemdziesiąt dwa złote siedem groszy).

Sygn. akt VIII C 275/19

## UZASADNIENIE

W dniu 17 stycznia 2019 roku powód P. M., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) S.A. w W. powództwo o zapłatę kwoty 3.692,40 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, iż w dniu 20 października 2017 roku powód kierując samochodem marki F. (...) o nr rej. (...) wjechał w ubytek w jezdni, na skutek czego doszło do powstania szkody. Zarządca drogi był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany uznał roszczenie co do zasady oraz ustalił wartość szkody na kwotę 3.080,71 zł. Decyzją z dnia 2 stycznia 2018 roku ubezpieczyciel przyznał odszkodowanie w kwocie 580,71 zł. Należne świadczenie zostało pomniejszone o franszyzę w wysokości 2.000 zł i rzekomy wzrost wartości pojazdu wynoszący 500 zł. Powód nie zgadzając się z wysokością odszkodowania zlecił wydanie prywatnej

ekspertyzy, w której rzeczoznawca ustalił koszt przywrócenia pojazdu do stanu sprzed szkody na kwotę 5.781,11 zł. Z tytułu wydanej ekspertyzy powód poniósł koszt 492 zł. Na koniec pełnomocnik wyjaśnił, iż na dochodzoną kwotę składa się koszt naprawy ustalony przez rzeczoznawcę, pomniejszony o dotychczas wypłacone świadczenie i franszyzę redukcyjną oraz powiększony o koszt ekspertyzy.

(pozew k. 4-6)

W odpowiedzi na pozew strona pozwana, reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa prawnego. W uzasadnieniu pozwany zakwestionował żądanie powoda co do wysokości. Wyjaśnił, iż w sporządzonym kosztorysie uwzględnił rabat na części zamienne (18%) oraz na materiały lakiernicze (40%), którego udzielenie jest gwarantowane poszkodowanemu. Przypomniawszy, że poszkodowany winien współpracować z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania, dodając, iż oferowany powodowi bezgotówkowy sposób naprawienia szkody przywracał pojazd do stanu poprzedniego z wykorzystaniem najwyższej jakości części, ale na warunkach korzystnych ekonomicznie. Ponadto wskazał, iż powód nie udowodnił, że uszkodzenia pojazdu marki F. powstały w wyniku wjechania w ubytek jezdni, że fakt naprawienia czy też sprzedaży przedmiotowego pojazdu ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia wysokości należnego powodowi świadczenia, a także, iż koszty prywatnej ekspertyzy nie pozostają w związku przyczynowym z powstałą szkodą.

(odpowiedź na pozew k. 28-34)

W toku procesu pełnomocnicy stron wypowiedzieli się w zakresie wydanej przez biegłego sądowego opinii. Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku nikt się nie stawił.

(pismo procesowe k. 88-91v., k. 115-116, protokół rozprawy k. 121)

#### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 20 października 2017 roku doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzony został należący do P. M. samochód marki F. (...) o nr rej. (...). Tego dnia powód jechał w kierunku od A. do Ł.. Jadąc ul. (...) kierowany przez powoda pojazd wjechał w ubytek znajdujący się po prawej stronie jezdni, uszkadzając oponę oraz dwie felgi.

( dowód z przesłuchania powoda k. 84 skróconego protokołu rozprawy; z akt szkody: dokumentacja fotograficzna, zawiadomienie o szkodzie w pojeździe)

Zarządcą przedmiotowego odcinka jezdni jest Zarząd Dróg i (...) w Ł.. Za szkody powstałe w związku z przedmiotowym zarządzeniem odpowiedzialność ponosi pozwany Towarzystwo (...). W wykupionej przez (...) polisie przewidziano udział ubezpieczonego w szkodzie w wysokości 2.000 zł.

(okoliczności bezsporne)

W dniu 3 listopada 2017 roku P. M. zgłosił szkodę zarządcy drogi, który przekazał zgłoszenie ubezpieczycielowi. Pismem z dnia 10 listopada 2017 roku pozwany potwierdził fakt wpłynięcia zgłoszenia. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany określił wartość szkody na kwotę 3.080,71 zł, ponadto ustalił, że w związku z naprawą pojazdu jego wartość wzrosnie o 500 zł. Pismem z dnia 2 stycznia 2018 roku pozwany poinformował powoda, że wartość szkody wynosi 2.580,71 zł, co po uwzględnieniu franszyzy w wysokości 2.000 zł, daje odszkodowanie na poziomie 580,71 zł. W treści decyzji powód nie został poinformowany, że może naprawić pojazd w warsztacie współpracującym z pozwanym, a także, że warsztat ten gwarantuje rabaty określone w kosztorysie naprawy.

Nie zgadzając się z ustaloną przez ubezpieczyciela wartością szkody powód zlecił wykonanie prywatnej ekspertyzy, na gruncie której, koszt naprawy pojazdu marki F. został ustalony na kwotę 5.781,11 zł. Następnie powód wywiódł odwołanie, w treści którego wniósł o dopłatę odszkodowania w wysokości 5.200,40 zł. W odpowiedzi na powyższe ubezpieczyciel podtrzymał swoją wcześniejszą decyzję.

( decyzja k. 9, określenie zmiany wartości pojazdu po naprawie k. 9v.-10v., informacja o wysokości szkody w pojeździe k. 11, kalkulacja naprawy k. 11v.-13v., odwołanie k. 14-15, kosztorys k. 16-17, faktura k. 23; z akt szkody: zawiadomienie o szkodzie w pojeździe, zgłoszenie szkody, pismo z dnia 10.11.2017, pismo z dnia 18.01.2018)

W piśmie z dnia 21 grudnia 2017 roku (...) w Ł. potwierdził istnienie ubytku w miejscu wskazanym przez powoda z adnotacją, iż ubytek został naprawiony. Jednocześnie wskazał, że ostatni podstawowy przegląd jezdni w tym fragmencie był wykonany w 2016 roku.

( z akt szkody: pismo z dnia 21.12.2017)

Uzasadniony technologicznie koszt naprawy samochodu marki F., przy użyciu oryginalnych części zamiennych (z logo producenta pojazdu) i średniej stawki za rbg na poziomie 100 zł netto, wynosi 3.157,66 zł. W przypadku zastosowania rabatu na części zamienne w wysokości 18%, koszt naprawy wynosi 2.626,91 zł.

Wartość pojazdu marki F. przed szkodą wynosiła 7.000 zł, natomiast po szkodzie wynosi 3.900 zł.

(pismna opinia biegłego sądowego z załącznikami k. 54-75, pismna uzupełniająca opinia biegłego sądowego k. 97-99)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy, których prawdziwości ani rzetelności ich sporządzenia nie kwestionowała żadna ze stron. Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowił także dowód z przesłuchania powoda. Dokonując ustaleń faktycznych Sąd oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego G. P.. Oceniając opinię biegłego sądowego, Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody. W pisemnej opinii uzupełniającej biegły odniósł się do zarzutów strony powodowej wyjaśniając, że materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, iż na skutek przedmiotowego zdarzenia uszkodzeniu uległy piasta koła z łożyskiem oraz przegub drążka, w szczególności brak jest zgłoszenia szkody w tym zakresie, czy też dokumentacji fotograficznej potwierdzającej istnienie takich uszkodzeń. Ponadto wskazał, że przyjęta w opinii wartość szkody uwzględnia koszt regulacji zbieżności kół przednich i tylnych. Po wydaniu opinii uzupełniającej, nie była ona kwestionowana przez strony procesu.

### ***Sąd Rejonowy zważył, co następuje:***

Powództwo było zasadne w części.

Rozważania w sprawie rozpocząć należy od przypomnienia że zgodnie z art. 20 pkt 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych, do zarządcy drogi należy w szczególności utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, z wyjątkiem części pasa drogowego, o których mowa w art. 20f pkt 2. Drogą jest przy tym budowla wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi, urządzeniami oraz instalacjami, stanowiąca całość techniczno-użytkową, przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowana w pasie ruchu drogowego (art. 4 pkt 2 ustawy). Część drogi przeznaczoną do ruchu pojazdów stanowi jezdnia (art. 4 pkt 5 ustawy).

W dalszej kolejności przypomnienia wymaga, iż odpowiedzialność podmiotu odpowiedzialnego za utrzymanie drogi, na której doszło do zdarzenia skutkującego powstaniem szkody, w należyтым stanie, kształtuje przepis art. 415 k.c., jest to więc odpowiedzialność na zasadzie winy. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Odpowiedzialność ta, co wprost wynika z przytoczonego przepisu, jest przy tym odpowiedzialnością na zasadzie winy.

Prawo cywilne rozróżnia, analogicznie jak prawo karne, dwie postacie winy: winę umyślną, dolus i nieumyślną – niedbalstwo, culpa. Wina umyślna zachodziła będzie wtedy, gdy sprawca chce (dolus directus) wyrządzić drugiemu szkodę (czyli: ma świadomość szkodliwego skutku swego zachowania się i przewiduje jego nastąpienie, celowo do niego zmierza) lub co najmniej świadomie godzi się na to (dolus eventualis – por. Z. Radwański, A. Olejniczak, Zobowiązania..., s. 200; G. Bieniek (w:) Komentarz..., s. 218; Z. Banaszczyk (w:) Kodeks..., s. 1214). Wina nieumyślna zachodziła będzie wówczas, gdy sprawca wprowadzie przewiduje możliwość wystąpienia szkodliwego skutku, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że zdoła go uniknąć albo też nie przewiduje możliwości nastąpienia tych skutków, choć powinien i może je przewidzieć. W obu formach mamy do czynienia z niedbalstwem (culpa), bowiem w prawie cywilnym, odmiennie niż w prawie karnym, obie postaci winy nieumyślnej sprowadza się do niedbalstwa (por. Z. Masłowski (w:) Kodeks..., s. 983; W. Dubis (w:) Kodeks..., s. 699). Z kolei pojęcie niedbalstwa wiąże się w prawie cywilnym z niezachowaniem wymaganej staranności. Dlatego chcąc dokonać oceny, kiedy mamy do czynienia z winą w postaci niedbalstwa, decydujące znaczenie ma miernik staranności, jaki przyjmuje się za wzór prawidłowego postępowania. Jaki to jest miernik – wskazuje przepis art. 355 k.c., odnoszący się do odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej (por. Agnieszka Rzetecka-Gil, Komentarz do art. 415 Kodeksu cywilnego). Przypisanie określonej osobie niedbalstwa uznaje się za uzasadnione wtedy, gdy osoba ta zachowała się w określonym miejscu i czasie w sposób odbiegający od właściwego dla niej miernika należytej staranności. O stopniu niedbalstwa świadczy stopień staranności, jakiego w danych okolicznościach można wymagać od sprawcy; niezachowanie podstawowych, elementarnych zasad ostrożności, które są oczywiste dla większości rozsądnie myślących ludzi stanowi o niedbalstwie rażącym. Poziom ww. elementarności i oczywistości wyznaczają okoliczności konkretnego stanu faktycznego, związane m.in. z osobą sprawcy, ale przede wszystkim zdarzenia obiektywne, w wyniku, których powstała szkoda (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 25 lipca 2013 roku, V ACa 472/12, LEX; wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2007 roku, II CSK 170/07, LEX). Ocena, czy zachowanie danej osoby należy kwalifikować w kategoriach niedbalstwa wymaga zatem stworzenia modelu należytej staranności dla każdego omawianego przypadku i przyrównania zachowania tejże osoby do takiego teoretycznego wzorca. Ów wzorzec winien być przy tym formułowany na poziomie obowiązków dających się wygizkować, nieoderwanych od doświadczeń i konkretnych okoliczności (wyrok SN z dnia 23 października 2003 roku, V CK 311/02, LEX).

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c. Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c.). Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie legitymacja procesowa bierna pozwanego nie budziła jakichkolwiek wątpliwości. Pozwany nie kwestionował, iż udzielał ochrony ubezpieczeniowej (...) w Ł., który to podmiot sprawował zarząd nad odcinkiem drogi, na którym doszło do zdarzenia. W świetle pisemnych wyjaśnień (...) z dnia 21 grudnia 2017 roku Sąd nie miał również wątpliwości, że na odcinku jezdni wskazanym przez powoda istniał ubytek, który stanowił przyczynę powstania szkody. Sąd uznał ponadto, że fakt zaistnienia zdarzenia oraz jego okoliczności zostały udowodnione ponad wszelką wątpliwość. Powód wyjaśnił, w jaki sposób doszło do powstania szkody, na etapie zgłoszenia szkody sporządził stosowny protokół szkodowy, w którym opisał całe zdarzenie, załączył także – wbrew twierdzeniom pozwanego – stosowną dokumentację fotograficzną, na której widoczny jest ubytek w jezdni (plik „2017-11-06\_ (...)\_UE\_ (...)\_ (...)\_2017” na płycie CD z aktami szkody). Nie może przy tym ująć uwadze, że pozwany zwlekał z wydaniem decyzji o przyznaniu odszkodowania do czasu otrzymania pisemnych wyjaśnień od (...), na co wskazują

kierowane do tego podmiotu monity, a także pismo przesłane powodowi (monity i pismo w aktach szkody), a po otrzymaniu wyjaśnień uznał swoją odpowiedzialność i wypłacił ustalone przez siebie świadczenie. Zastanawia zatem, dlaczego dopiero na etapie postępowania sądowego pozwany twierdzi, że powód nie udowodnił swojego roszczenia. Wskazać wreszcie należy, że w rozpoznawanym stanie faktycznym zaniedbania zarządcy drogi, rodzące po stronie pozwanego odpowiedzialność odszkodowawczą względem powoda, należy się dopatrywać w nieusunięciu ubytku w nawierzchni jezdni ul. (...). Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, że pomiędzy zachowaniem zarządcy drogi przejawiającym się w niewystraczającym zabezpieczeniu/naprawieniu przedmiotowego odcinka jezdni, a zdarzeniem z udziałem powoda istnieje związek przyczynowo-skutkowy. Gdyby bowiem zarządca drogi w sposób właściwy wykonał ciężące na nim zadania z zakresu dbania o podległy mu teren, nie doszłoby do wypadnięcia pojazdu powoda w ubytek w nawierzchni jezdni. Przypomnienia wymaga, że jednym z podstawowych obowiązków zarządcy drogi jest podejmowanie działań mających na celu ochronę drogi, a zatem działań mających na celu w szczególności niedopuszczenie do jej przedwczesnego zniszczenia, niewłaściwego jej użytkowania oraz pogorszenia warunków bezpieczeństwa ruchu (art. 4 pkt 21 a także art. 19 ust. 1 oraz art. 20d pkt 2 ustawy o drogach publicznych). Kolejno zauważyć należy, że spoczywający na zarządcy drogi obowiązek przeprowadzania okresowych kontroli stanu dróg (art. 20 pkt 10 w/w ustawy) wykonywany być powinien „ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego”. Zatem wina zarządcy wynika z nienależytego wykonania obowiązku dokonywania okresowych kontroli stanu drogi, oraz realizacji innych obowiązków związanych z usuwaniem uszkodzeń nawierzchni.

Dokonując rozważań w przedmiocie wysokości należnego powodowi świadczenia przypomnienia wymaga, że reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecnictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku, II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawna okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecnictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w

sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). W konsekwencji okoliczność za ile powód naprawił, a następnie sprzedał pojazd, jest całkowicie irrelevantna z punktu widzenia zasadności jego roszczenia.

Wyjaśnienia wymaga ponadto, że zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 12 kwietnia 2018 roku, II CNP 43/17, L.; postanowienie z dnia 12 stycznia 2006 roku, III CZP 76/05, L.), koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Wyrażając ten pogląd Sąd Najwyższy przypominał, że w odniesieniu do ubezpieczenia OC zastosowanie znajduje zasada pełnego odszkodowania, przy czym suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela nie może być wyższa od poniesionej szkody.

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd ustalił, że koszt naprawy samochodu marki F. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia komunikacyjnego z dnia 20 października 2017 roku, z uwzględnieniem przeciętnej stawki za robociznogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 100 zł netto oraz przy użyciu części oryginalnych z logo producenta pojazdu, wynosi 3.157,66 zł brutto. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników, przy czym, jak wynika z załączonego przez pozwanego kosztorysu, nie kwestionował on użycia części oryginalnych przy naprawie. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma również prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Wprawdzie poszkodowany w zdarzeniu drogowym powinien współpracować z zakładem ubezpieczeń i dążyć do minimalizacji rozmiarów szkody, to jednak zasada ta nie może oznaczać ograniczenia jego uprawnień. Narzucanie poszkodowanemu gdzie i za ile ma naprawić pojazd niespornie niweczyłoby jego uprawnienie odnośnie wyboru sposobu likwidacji szkody. Nie może przy tym ująć uwagę, że pozwany nie udowodnił (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), iż powód był w stanie uzyskać rabat wskazany w kosztorysie (18%), w szczególności do akt sprawy nie zostało złożone jakiegokolwiek oświadczenie warsztatu współpracującego z pozwanym. Co więcej, na żadnym etapie likwidacji szkody powód nie był informowany, że może zwrócić się do konkretnego warsztatu naprawczego i naprawić pojazd przy użyciu części oryginalnych za kwotę ujętą w kosztorysie. (...) tego rodzaju nie ma w szczególności w decyzji z dnia 2 stycznia 2018 roku o przyznaniu odszkodowania. Twierdzenia odnośnie rzezonego rabatu są zatem całkowicie gołosłowne. Dlatego też Sąd uznał, że odszkodowanie należne powodowi kształtuje się na poziomie 3.157,66 zł. Jednocześnie Sąd nie podzielił zapatrywania pozwanego, iż na skutek naprawy wzrosłaby wartość samochodu powoda. Powyższego w szczególności nie sposób wywieść z treści opinii biegłego. Jak ustalił biegły, wartość pojazdu marki F. przed szkodą wynosiła 7.000 zł, a po szkodzie – 3.900 zł. Wprawdzie wartość odszkodowania wyniosła 3.157,66 zł, to jednak nie budzi wątpliwości, że wartość przedmiotowego samochodu po szkodzie nie wzrosła o wartość odszkodowania, która przecież poza wartością materiałów, zawiera w sobie także koszt robocizny. Skoro pojazd po szkodzie został „wzbogacony” o nowe części, jego wartość mogła wzrosnąć maksymalnie o wartość tychże elementów. Jak wynika z opinii biegłego sądowego, wartość ta wyniosła łącznie 2.890,75 zł brutto (2.350,20 zł netto + 23% VAT), a zatem jest niższa od różnicy pomiędzy wartością samochodu przed i po wypadku. Korekta z tytułu wzrostu wartości auta zdaniem Sądu nie była zatem zasadna. O czym była mowa wyżej, opinia biegłego G. P. stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie. Opinia ta odzwierciedla staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, wyjaśnia wszystkie istotne okoliczności, podaje przyczyny, które doprowadziły do przyjętej konkluzji, a równocześnie jest poparta głęboką wiedzą i wieloletnim doświadczeniem zawodowym biegłego. Jednocześnie opinii tej nie podważają pozostałe dowody zebrane w sprawie, nie była ona również – po wydaniu pisemnej opinii uzupełniającej – podważana przez strony procesu.

Do dnia wyrokowania z tytułu odszkodowania pozwany wypłacił powodowi kwotę 580,71 zł. Uwzględniając ustaloną wartość szkody (3.157,66 zł), oznaczoną w polisie franszyzę redukcyjną, której wartość nie była kwestionowaną przez powoda (2.000 zł), do dopłaty z tytułu uzupełniającego odszkodowania pozostała kwota 576,95 zł.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 492 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanego był bowiem zaniżony.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.068,95 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 stycznia 2019 roku (data wniesienia pozwu) do dnia zapłaty, oddalając powództwo w pozostałym zakresie. Przypomnienia wymaga, że niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c.

Strona powodowa wygrała sprawę w 29 % i dlatego w takim stopniu należy się jej zwrot kosztów procesu.

Koszty poniesione przez powoda wyniosły łącznie 1.685 zł i obejmowały: opłatę sądową od pozwu – 185 zł, koszty zastępstwa adwokata w kwocie 900 zł (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego – 600 zł.

Z kolei koszty poniesione przez pozwanego wyniosły łącznie 1.500 zł i obejmowały: koszty zastępstwa radcy prawnego w kwocie 900 zł (§ 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych) oraz zaliczkę na poczet wynagrodzenia biegłego sądowego – 600 zł.

Całość poniesionych przez strony kosztów procesu wyniosła zatem 3.185 zł.

Powód wygrał spór w 29 %, a przegrał w 71 %. Powód winien zatem ponieść z tytułu kosztów procesu kwotę 2.261,35 zł (71 % kwoty ogólnej), a pozwany 923,65 zł (29 % kwoty ogólnej).

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 576,35 zł, stanowiącą różnicę pomiędzy kosztami faktycznie poniesionymi a kosztami, które strona powodowa powinna ponieść.

Zgodnie z przepisem art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w związku z art. 100 k.p.c. Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi: od powoda z zasądzonych w pkt 1 wyroku świadczenia kwotę 421,27 zł, od pozwanego kwotę 172,07 zł, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.